

Sok z maliny

W kulturze masowej spotykamy się z przekazem, w którym człowiek zostaje zredukowany do ciała, ciało natomiast podlega ocenie pod względem seksualnej użyteczności, staje się produktem. Kupujemy takie przedstawienie człowieka w telewizji, pismach, tekstach piosenek, reklamach. Dwoje ludzi łączy już nie więź emocjonalna, ale układ produkt-konsument. W tym miejscu można by zacząć obszerną krytykę naszego konsumpcyjnego społeczeństwa, być może jednak takie przedstawienie relacji międzyludzkich w kulturze masowej wynika z tego, że chcielibyśmy, aby uczucia można było kupić, bo łatwiej nam o pieniądze, niż o miłość.

Struktura promowanego języka, powtarzany zbiór pojęć, proponowane nam przez kulturę kalki zachowań wpływają na nasze wyobrażenia dotyczące ludzkiej seksualności, oddziałują na to, co robimy i w jaki sposób o tym rozmawiamy. Przekaz o zasięgu masowym, przedstawiający rzeczywistość postulowaną, z powodu licznych osób czerpiącym z niego wzorce, wchodzi niestety w obszar rzeczywistości.

Brzuch na tacy

Paweł Chlebek podaje nam na tacy już nawet nie ciało, ale jego fragmenty: piersi, które uzyskały autonomię, gigantyczne, nie należące do nikogo pośladki, grymasy warg. Również kupowanie ciała uzyskuje u niego nowy wymiar, wybrane fragmenty można dostać jak towar w supermarkecie, w reklamówkach. Patrząc na te prace, przechadzając się wśród tych samotnych atrybutów ludzkiej seksualności, zaczyna coś niepokoić. Okazuje się, że kontekstem umożliwiającym odczytanie piersi, brzucha, ust w kategoriach seksualnych, dla wielu spośród nas, choć oczywiście nie wszystkich- jest człowiek. Powstaje sytuacja, w której odbiorca musi dopiero wyobrazić sobie osobę-a zanim do tego dojdzie, uzmysłowić sobie jej brak. Dużo trudniej jej go odczuć w przypadku przedmiotowego ujęcia człowieka przez kulturę masową, ponieważ redukcja osoby jest mniej radykalna, otrzymujemy złudzenie satysfakcji, a nieobecność tego, czego nam naprawdę brakuje nie niepokoi. Zdemaskowanie iluzoryczności przedstawień kultury masowej, a nie walka z tym, że ludzie już nie potrzebują uczuć jest jedną z cech ekspozycji „Erotyki”.

Jednak zmysłowe

W klasycznych pracach erotycznych autor przedstawiał lub przynajmniej sugerował wyobrażenie osoby. Nawet w przypadku gdy na obrazie został przedstawiony jedynie fragment ciała, mogliśmy w wyobraźni dookreślić „resztę” wykraczając poza jego kadry. Paweł Chlebek w sposób całkowity odbiera swoim modelom podmiotowości, pozostawiając im tożsamość przedmiotów. Części ciała są zamkniętymi formami, piersi, pośladki istnieją same w sobie, przeobrażają się niekiedy w bukiet, pionki szachowe, przypominają autonomiczne organizmy. Zmieniając fragmenty ciała w przedmioty, nie pozbawia jednak swoich prac zmysłowości, choć przestaje być ona dosłowna. Pojawia się, gdy pierś zmienia się w zielony, soczysty owoc, a usta tworzą gigantyczną malinę, rozrywającą szklany słoik. Można odnieść wrażenie że za chwile spłynie nam na palce słodki sok. Zmysłowość powraca, nie dlatego, że skupiliśmy się na ciele, ale że potrafiliśmy się od niego oderwać i spojrzeć z innej perspektywy. Do pobudzenia naszych zmysłów nie wystarcza automatycznie odczytana symbolika pośladków, biustu, łona, trzeba dostrzec uwypuklenia, wygięcia, łuki, delikatne załamania formy.

Rola rozumu

Ekspozycje można odbierać na wielu płaszczyznach, moim celem było wskazanie jednej z nich. Interpretacja zależy od potrzeb odbiorcy i jest sprawą indywidualną. Szachy położone przed łóżkiem mogą wskazywać na konieczności prowadzenia gry miłosnej, na to jak ważna jest w erotyce rola rozumu, umysłu albo po prostu wyrażać spokój. Przy odbiorze tych prac, kluczowa według mnie, nie jest analiza zamierzeń twórcy, ale skupienie się na własnej świadomości, refleksja nad swoimi emocjami. Pozwólmymy się do niej sprowokować.